

WPLYW NAGRAŃ KONCERTÓW WIDEO PRAISE & WORSHIP
NA ZMIANY W STRUKTURZE NABOŻEŃSTW PENTEKOSTALNYCH
I MSZY CHARYZMATYCZNYCH W POLSCE

W ciągu ostatniego dwudziestolecia słowo „uwielbienie” zrobiło w ruchu zielonoświątkowym zawrotną karierę. Właściwie do początku lat osiemdziesiątych nie używano takiego określenia, a zespoły zajmujące się muzyką w czasie nabożeństw nazywano scholą lub diakonią muzyczną. W wyniku procesów, które zostaną opisane poniżej, nastąpiła zmiana terminologiczna i dziś najczęściej możemy spotkać określenia diakonia uwielbienia lub służba uwielbienia. Zwyczajowo w grupach związanych z Kościołem katolickim używa się pojęcia diakonia, w zborach pentekostalnych zaś częściej pojawia się określenie służba. Zmianie uległa również terminologia opisująca spotkania i nabożeństwa. To, co dawniej zwykle nazywano spotkaniami modlitewnymi, dziś najczęściej określa się jako spotkania uwielbiające.

Nie po raz pierwszy w historii rozwój technologiczny przyczynił się do rozprzestrzeniania idei religijnych. Jedną z przyczyn dynamicznego rozwoju szesnastowiecznej reformacji było wynalezienie druku, co znacznie ułatwiło rozpowszechnianie idei reformatorów. Podobnie rozwojowi dwudziestowiecznego ruchu charyzmatycznego przysłużyło się wynalezienie i wprowadzenie na rynek kasyety magnetofonowej, opatentowanej

przez firmę Philips w 1963 roku. Kasetą magnetofonowa stała się najczęściej wykorzystywanym nośnikiem do zapisywania kazań wygłaszanych w czasie nabożeństw. Szybko i łatwo można było wykonać kopię materiału zawartego na tym nośniku, co dało możliwość słuchania kazań nieograniczonej liczbie chętnych. Jeszcze dziś w domach członków ruchu zielonoświątkowego możemy spotkać kasety z nagraniami kazań. W roku 1976 firma JVC opracowała standard VHS, który zrewolucjonizował domowe wideoteki. Dało to możliwość nagrywania i rozpowszechniania zarejestrowanych na wideo nabożeństw. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, wśród amerykańskich muzyków związanych ideowo z tzw. muzyką chrześcijańską, rodzi się pomysł powołania dużej organizacji mającej za zadanie promowanie chrześcijańskich nagrań audio-wideo z gatunku Praise & Worship. W wyniku tych działań w 1987 roku powstaje organizacja Integrity Media oraz kolejne, związane z nią bezpośrednio, chrześcijańskie kompanie muzyczne, takie jak Integrity Music, Hosanna! Music, Integrity Gospel, Vertical Music czy INO Records¹. Dziś organizacje wywodzące się z Integrity Media mają swoje agendy w 160 krajach świata.

Pod koniec lat osiemdziesiątych XX wieku do Polski zaczynają docierać nagrania nabożeństw uwielbiających zarejestrowanych w Christ For The Nations Institute, znajdującym się w Dallas (TX)². Jednocześnie pojawiają się nieliczne koncerty muzyki Praise & Worship spod znaku Integrity. W polskich zborach i wspólnotach charyzmatycznych powstają nieudolne tłumaczenia pieśni nagranych na wideo, śpiewanych m.in. przez Dona Moena, Jimmy'ego Swaggarta, Michaela Carda czy Gartha Hewitta. Początek lat dziewięćdziesiątych to lawinowy wzrost obecności muzyki Praise & Worship na tworzącym się powoli w Polsce rynku muzyki chrześcijańskiej³. Pojawiają się importowane płyty i koncerty na

¹ W chwili obecnej informacje na temat publikacji opisanych kampanii muzycznych możemy znaleźć na portalu <http://www.integritymusic.com/christian/2/index3.html> [dostęp: 28.05.2008].

² Kasety VHS oraz płyty CD były przywożone z zagranicy przez członków zborów i wspólnot.

³ Używane w tekście sformułowanie „muzyka chrześcijańska” pochodzi z języka religijnego

wideo takich wykonawców jak Graham Kendrick, Bob Fitts, Andy Park, Ron Kenoly, Rich Mullins, Kevin Prosh, Paul Balocie, Matt Redman czy – popularny zwłaszcza w katolickich wspólnotach – John Michael Talbot. W połowie lat dziewięćdziesiątych do Polski zaczynają docierać koncerty wyprodukowane przez australijską wytwórnię worshipową Hillsong Music. Szczególnym uznaniem cieszą się kompozycje australijskiej wokalistki Darlenny Zschech, a tłumaczenie jej hymnu *Shout to the Lord* bije rekordy popularności na niedzielnych pentekostalnych nabożeństwach. Ze względu na objętość tego opracowania nie można wymienić wszystkich „worship leaderów” mających wpływ na środowiska muzyczne w Polsce. Pomijamy tu również proces rozwoju polskich profesjonalnych zespołów grających muzykę chrześcijańską, takich jak New Life M, Trzecia Godzina Dnia, Deus Meus, Mate.O czy 2Tm.2:3⁴. Nie jest to głównym tematem niniejszego opracowania, więc poprzestaniemy tutaj na tym krótkim wprowadzeniu, mającym tylko w zarysie pokazać, jak przebiegała recepcja muzycznego uwielbienia w Polsce.

W tym miejscu należałoby zadać pytanie, czym właściwie jest muzyka spod znaku Praise & Worship? Krótko mówiąc, jest to nowoczesna odmiana muzyki wywodząca się z gatunku gospel i spirituals, a współcześnie wykorzystująca również takie gatunki muzyczne jak rock, pop,

i stanowi pewien skrót myślowy. W rozumieniu osób związanych z ruchem zielonoświątkowym jest to muzyka niosąca w warstwie tekstowej jednoznacznie chrześcijańskie przesłanie. Według muzyków związanych z tym kręgiem kulturowym jest to określenie dość niezręczne, ponieważ muzyka jako sztuka, której tworzywo stanowią wszystkie zjawiska akustyczne, które jesteśmy zdolni usłyszeć, uporządkowane zgodnie z koncepcją artystyczną twórcy, jest tylko jedna. Nie istnieje więc muzyka chrześcijańska, buddyjska czy satanistyczna, a przymiotniki te wyrażają tylko ideowe zaangażowanie jej autora. Por. B. Rytting, *Music*, [w:] *Encyklopedia of Religion, Communication and Media*, red. D.A. Stout, New York 2006.

⁴ Obecnie muzykę z chrześcijańskim przesłaniem grają m.in.: Jan Budziaszek (Skaldowie), Antonina Krzysztoń, Jacek Wąsowski, Ryszard Rynkowski, Mieczysław Szcześniak, Marcin Pospieszalski, Joachim Mencil, Piotr Jankowski, Ewa Uryga, Tomasz Szukalski, OWEYO, Sega Band. Świadectwo swojego nawrócenia dają: Krzysztof Krawczyk, Tomasz Budzyński, Robert Friedrich (Litza), Darek Malejonek (Maleo), Piotr Żyżelewicz (Stopa) – czterej ostatni związani z grupami: Armia, Houk, Acid Drinkers – oraz wielu innych wykonawców. Por. W. Kot, *Jeźdźcy Ewangelii*, „Wprost” 18 V 1997, nr 20, s. 99; zob. też: A. Hlebowicz, *Rock buntu czy dobrej nowiny?*, „Nie z tej ziemi” 1998, nr 3, s. 21; R. Chromiński, *Mój rock z Jezusem*, „Słowo” 7–9 VI 1996, s. 5.

jazz czy reggae, stanowiąc niejednokrotnie melanz wszystkich wymienionych wyżej stylów. Tak przygotowana warstwa muzyczna uzupełniona tekstem, będącym bardzo często zapożyczeniem z tekstów biblijnych lub wyrażającym osobiste świadectwa i przeżycia bliskości sacrum, stanowi rodzaj chrześcijańskiej muzyki obrzędowej, wykorzystywanej w czasie nabożeństw. Zazwyczaj modlitewne refreny zawierają takie zwroty jak „uwielbiam Cię, Panie”, „wywyższam Ciebie” oraz cały szereg podobnych określeń, mających wyrazić oddanie wiernych, ich miłość i adorację Boga. W trakcie „uwielbienia” wierni bardzo często wznoszą głośne indywidualne modlitwy chwalcące Boga, dając tym samym świadectwo doznawania wspaniałych uczuć towarzyszących napełnieniu obecnością Bożą. Jak twierdzi Andrzej Siemieniowski⁵:

[...] uwielbienie to także coraz częściej muzyka bez słów, pozwalająca wejść w ekstatyczny kontakt z Bogiem bez pośrednictwa pojęć, a często nawet w ogóle bez słów. Wychwalanie i wysławianie Boga przez śpiewanie i granie w konwencji popularnej i lubianej muzyki uchodzi za kulminacyjny moment chrześcijańskiej pobożności, zaśczyt modlitwy zgromadzonych wiernych, a niekiedy nawet za cel istnienia Kościoła⁶.

O znaczeniu i wpływie muzyki Praise & Worship na zmianę w strukturze nabożeństw pentekostalnych i mszy charyzmatycznych możemy się przekonać, przyglądając się sposobowi organizacji przestrzeni modlitewnej w Kościołach. Z obserwacji autora niniejszego opracowania, prowadzonych w latach 1985–2005, wynika, że w polskim chrześcijaństwie nastąpiło zdecydowane przewartościowanie w myśleniu o muzyce wykonywanej w przestrzeni sakralnej. Dotyczy to całego spektrum Kościołów chrześcijańskich, z wyjątkiem Kościoła prawosławnego, w którym zachował się tradycyjny chór. Nie wdając się w ocenę tego zjawiska, należy dostrzec, że zespoły uwielbieniowe zdominowały

⁵ Profesor nauk teologicznych (teologia duchowości), biskup pomocniczy wrocławski, wikariusz generalny archidiecezji wrocławskiej.

⁶ A. Siemieniowski, *Prorocze uwielbienie*, <http://apologetyka.katolik.net.pl/content/view/923/62/> [dostęp: 06.01.2007].

przestrzeń sakralną w Kościołach, zajmując w nich centralne miejsce. Jak pisze Andrzej Siemieniowski, w wielu parafiach Kościoła katolickiego nastąpiło przeniesienie chóru w przestrzeń prezbiterium, w którym w trakcie mszy z udziałem zespołów młodzieżowych lokują się muzycy i liderzy prowadzący modlitwę.

Jest to istotna nowość, która tym bardziej rzuca się w oczy, kiedy przypomnimy sobie, gdzie tradycyjnie umieszczano organy: dyskretnie, za ludem, tak by dochodził ich dźwięk, ale by nie widać było organisty. Tradycyjnie też obok organów zajmował skromniejsze miejsce chór i stąd to miejsce, galeria nad wejściem do kościoła, wzięło swoją nazwę i nazywa się „chórem”: chór śpiewa „na chórze”. Wspomniana innowacja w ruchu charyzmatycznym jest więc znamienna. W ten sposób w języku symbolu przestrzennego wyraża się dziś wiara w nową, centralną, dominującą rolę muzyki popularnej wyrażającej uwielbienie Boga. Na pytanie: gdzie mieszka Bóg, wydaje się padać jednoznaczna odpowiedź: Bóg mieszka w chwale Izraela (Ps 22,4)⁷.

Możemy zaobserwować przeniesienie idei uwielbienia z Kościołów pentekostalnych poprzez grupy Odnowy w Duchu Świętym do duszpasterstw młodzieżowych i muzycznych zespołów parafialnych. Ciekawy jest również fakt, że większość śpiewanych obecnie w Kościele katolickim pieśni uwielbieniowych jest proveniencji protestanckiej, co właściwie nie budzi żadnego sprzeciwu ze strony hierarchii kościelnej. Stanowiące tradycyjne centrum przestrzeni modlitwowej: ambona (Kościoły ewangeliczne), tabernakulum (Kościoły katolickie) czy prosty krzyż (Kościoły ewangeliczne), zostały przesłonięte w dużej mierze przez zespoły muzyczne, a wejście „worship leadera” jest często znakiem rozpoczęcia przeżywania obecności Bożej.

Bardzo często w katechezach i kazaniach wygłaszanych w społecznościach pentekostalnych podkreśla się znaczenie uwielbienia w prowadzeniu tzw. walki duchowej⁸. By po części zilustrować to zjawisko,

⁷ *Ibidem*.

⁸ Jako przykład można przywołać wypowiedź pastora kieleckiego Kościoła Wieczernik: „W ostatnich latach zaczęliśmy w Kościele odkrywać znaczenie uwielbienia jako strate-

przedstawię neopentekostalne środowisko tzw. wstawienników, określanych w niektórych środowiskach jako „odźwierni”. U podstaw tej służby leży tekst biblijny z Drugiej Księgi Kronik:

[...] aby zgodnie z porządkiem każdego dnia według nakazu Mojżesza składać ofiary w szabaty, dni nowiu księżycy i w trzy uroczystości roku: w Święto Przaśników, w Święto Tygodni i w Święto Namiotów. Ustanowił też, według rozkładu ustalonego przez swego ojca Dawida, zmiany kapłanów w ich służbie i lewitów w ich obowiązkach, aby śpiewali hymny pochwalne i służyli kapłanom według porządku każdego dnia. Również [ustanowił] odźwiernych według ich zmian dla każdej bramy, bo takie było zarządzenie męża Bożego, Dawida. Nie zostały zaniedbane pod żadnym względem nakazy króla odnoszące się do kapłanów i lewitów oraz do skarbów [...] (2 Krn 8:13–15).

Służba „odźwiernych” jest alegoryczną interpretacją służby pełnionej przez starożytnych stróżów Świątyni Jerozolimskiej. Strzegli oni wszystkich wejść do świątyni, aby nikt nieczysty nie dostał się do wnętrza. Nowymi „proroczymi” odźwiernymi mają być wstawiennicy posiadający pełną duchową władzę nad duchowymi bramami miast i Kościołów. Ich główne zadanie polega na trzymaniu sił szatana na zewnątrz „duchowych murów” oraz wpuszczaniu do wnętrza kraju, miasta czy kościoła wszelkiego dobra i sprawiedliwości. Obecnie zachęca się wielu pastorów, by przyjęli na siebie rolę odźwiernych⁹. Korzystając z autorytetu danego im na podstawie Słowa Bożego, mają oni ogłaszać, że ich tereny należą odtąd wyłącznie do Boga, a żadne demony ani duchy terytorialne nie mają na nie prawa wstępu. Taką sytuację duchową należy proklamować między innymi na spotkaniach uwielbiających,

gii w walce duchowej. Za każdym razem, kiedy pełni wiary i w jedności stajemy przed Bogiem, by Go wielbić, duchowy świat jest poruszony. Poruszone jest niebo i poruszone jest piekło! Diabeł nienawidzi pełnego miłości i oddania Bogu uwielbienia. Oddawanie czci Bogu zawsze konfrontuje królestwo ciemności, powodując jednocześnie, że ludzie mają doświadczenie spotkania z żywym Bogiem”. E. Cwiercz, *Uwielbienie czyniące przełom*, „The Morning Star” (edycja polska) 2004, nr 3(27).

⁹ Por. T. Tenney, *W pogoni za Bogiem*, przeł. B. Olechnowicz, Gorzów Wielkopolski 2005. Obecnie z opisaną praktyką możemy się spotkać w środowiskach związanych z ruchem „Polska dla Jezusa”.

żądając w modlitwie, by stało się właśnie tak, jak mówi psalm: „Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krańce ziemi” (Ps 2:8). W taki właśnie sposób są zamykane „duchowe drzwi” dla sił zła, a otwierane furty niebieskie umożliwiające „wylanie się na kraj” Bożego błogosławieństwa, sprawiedliwości i zbawienia dla całych miast i populacji. Ciekawy opis takiej proroczej akcji modlitewnej, dotyczącej zdobywania terytorium miasta Baltimore, znajduje się w książce Tommy’ego Tenneya *W pogoni za Bogiem (God Chasers)*¹⁰.

Na spotkaniach w zborze „The Rock Church” w Baltimore, Tommy Tenney i pastor Bart Pierce wytłumaczyli, jak zabezpieczyć granice miasta, aby je zdobyć z powrotem dla Boga, na Jego chwałę. Pod koniec 1997 r. pastor Frank Damazio koordynował oznaczanie granic miasta (poprzez wbijanie palików) w Portland, stan Oregon. Baltimore planuje zrobić to samo w swoim mieście w kwietniu 1998. Tommy wytłumaczył, że zanim można będzie zagarnąć na własność dane terytorium, należy dokładnie je zbadać i pomierzyć, aby następnie wbić paliki w odpowiednie miejsca graniczne. Pastorzy, jako odzwierciani w danej miejscowości, mają sami wybrać te miejsca i to oni osobiście powinni wbić paliki głęboko w ziemię [...]. Nieprzyjaciel będzie wówczas uwięziony na zewnątrz granic miasta, ale również część jego sił zostanie uwięziona w mieście, gdzie można je będzie zniszczyć¹¹.

Całość rytuału towarzyszącego modlitwie jest opisana w publikacjach zboru w Baltimore. Znajdziemy w nich dokładne instrukcje, w jaki sposób należy przygotować paliki do wbicia, jakie wersety i proklamacje w nich umieścić oraz jak namaścić je olejem przed ostatecznym wbiciem w ziemię¹². Niektóre osoby stosują podobne praktyki we własnych domach. Drzwi i okna namaszcza się olejem, podczas gdy mieszkańcy dają w modlitwie odpór siłom demonicznym.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ Cytat pochodzi z pracy K. Sosulskiego, *Walka duchowa według nowego paradygmatu*, cz. 2, którą opublikowano jedynie w formie elektronicznej dnia 16.02.2001. W chwili obecnej portal, na którym tekst został opublikowany, nie istnieje. Wydruk w archiwum autora.

¹² Dokładne instrukcje i opis rytuału znajduje się w: D.T. Jehl, „Baltimore Stake-Out”. *Gatekeepers Rituals and Spiritual Warfare*, <http://www.intotruth.org/res/StakeOut.htm>, [dostęp: 21.09.2006].

Na spotkaniu przebudzeniowym w Baltimore pastor Tommy Tenney wypowiedział się w ten sposób:

[...] niech każdy po kolei przytrzyma drzwi, aby stale pozostawały otwarte nad Baltimore. To nie jest miejsce geograficzne, ale miejsce duchowe. Dołączcie się do przywódców uwielbienia, odźwiernych, aby trzymać otwarte niebiosa [...] ¹³.

W cytowanej już pracy Kazimierza Sosulskiego znajduje się jeszcze jeden barwny opis proroczego rytuału odźwiernych, dotyczący masowe go nawracania Indian w USA:

19 sierpnia Pan dał mi słowo do Odźwiernych, że czas już otworzyć bramy. 20 sierpnia poszłam nad rzekę główną w tym regionie (Wabash River) [...] Odczułam, że mamy tam prorokować całą Księgę Joela. Odczuliśmy, że mamy odbyć zbiorową pokutę za grzechy popełnione względem Indian na terenie stanu Indiana, i kiedy to już uczyniliśmy, zobaczyłam w duchu rzeki wody żywej, które zaczęły się gwałtownie wylewać na cały stan, zmywając z tego terenu wszelką krew, jaka została przelana podczas tych bitew, jakie miały tu ongiś miejsce. [...] Pokuta za te ziemie musi również objąć czasy przed wkroczeniem do tego kraju białego człowieka. Aby uzdrowienie tego terytorium było całkowite, przedstawiciele Indian muszą odpokutować za grzechy swoich przodków. Wylałam wodę-ogień z rzeki Wabash na skale oraz wokół niej i otworzyłam bramy zbawienia, uwolnienia, uzdrowienia i błogosławieństw. Odczułam, że był to czyn proroczy w regionie zwanym Skalą Proroka, i akt ten obrazował to, co robi Bóg: otworzył bramę, przez którą Indianie mogą wejść do Bożego Królestwa i cieszyć się odnowieniem i uzdrowieniem.

Podczas gdy prorokowałam fragmenty Pisma z Pwt 29 i 30, miałam w duchu odczucie, że wszyscy Indianie zarówno z przeszłości, jak i teraźniejszości, zgromadzili się w niebiosach, aby tam, w tym miejscu poza czasem i przestrzenią, mogli wybrać: błogosławieństwo czy przekleństwo, śmierć albo życie. Czulałam, że wybiorą życie!

Wysłałam ogień wzdłuż rzek. Otworzyłam pradawne bramy [...] Terry i ja zaczęliśmy nalewać wodę z Mississippi do głównego źródła rzeki Wabash, prosząc Boga, aby zesłał ogień, oczyszczające strumienie wód, i aby wzburzył wody niosące uzdrowienie [...] Odczu-

¹³ K. Sosulski, *op. cit.*

liśmy, że Brama Wodna została otwarta – żywa woda przynosząca uzdrowienie, zbawienie i uwolnienie [...]¹⁴.

Czytając powyższy opis, trudno oprzeć się wrażeniu, że praktyki stosowane przez odźwiernych są łądząco podobne do praktyk obserwowanych w szamanizmie¹⁵. W kręgach odźwiernych mówi się często o wspinaniu się na górę, do bram niebieskich, oraz o kontaktowaniu się z przebywającymi tam bytami anielskimi, co jest niemal dokładnym odzwierciedleniem szamańskiej podróży na górę kosmiczną (*axis mundi*). Dobrym przykładem takiej duchowej podróży jest wizja Ricka Joynera, opisana w książce *Ostatnia Bitwa (The Final Quest)*¹⁶ oraz jej kontynuacja zawarta w książce *Powołanie (The Call)*¹⁷.

By otworzyć duchowe bramy, odźwierni używają modlitwy wstawienniczej oraz specyficznego rodzaju pieśni uwielbiających, zwanego uwielbieniem proroczym. Według Tricii Tallin:

[...] Już czas, by sobie w pełni zdać sprawę, że specjalnie przygotowani przez Boga słudzy, będący zarazem apostołami i prorokami, mają za zadanie muzycznie stać na straży bram – dzięki temu, że zapłacili cenę i „umarli dla siebie” na pustyni [...]. Nie mówię tu o zwykłych liderach uwielbiania, ale o usługujących muzycznie, którzy wiedzą, jak prowadzić walkę z mocami w okręgach niebieskich, i mają namaszczenie, aby te moce pokonać – ich autorytet pochodzi zaś od samego Jezusa¹⁸.

Dzięki całemu szeregowi tłumaczonych publikacji i materiałów audio-wideo, opisywane wyżej idee religijne zostały bardzo szybko rozpropagowane w polskich środowiskach pentekostałnych¹⁹. Zaangażowani w muzyczne uwielbienie wstawiennicy, powołując się na tekst zawarty w Ewangelii Jana 8:36, twierdzą, że jeśli Syn Boży wyzwoli ludzi, będą oni rzeczywiście wolni. Takie przekonanie wydaje się zachęcać do

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ Por.: A. Szyjewski, *Etnologia religii*, Kraków 2001, s. 343–351.

¹⁶ R. Joyner, *Ostatnia Bitwa*, przeł. I. Marzecka, wyd. 2, Kielce 2004.

¹⁷ *Idem*, *Powołanie*, przeł. I. Marzecka, Kielce 1999.

¹⁸ T. Tillin, *Keepers of the Keys. The Gates and Gatekeepers of the New Order*, <http://www.intotruth.org/res/gatekeepers3.html> [dostęp: 20.09.2006].

¹⁹ G. Otis, *Przeobrażone miasta*, The Sentinel Group 1999. Film video (VHS).

muzycznych improwizacji, w czasie których – według relacji uczestników tego typu nabożeństw – daje się odczuć wręcz namacalnie Bożą obecność²⁰. Mamy tu do czynienia ze specjalną rolą muzyków będących nie tylko odzwierciedlającymi, ale w pewnym sensie przewodnikami przeprowadzającymi zgromadzonych na nabożeństwie ze sfery profanum do bardzo intensywnego doświadczenia świętości. Ta manifestacja Bożej miłości i wszechogarniającej obecności – zdaniem znanego polskiego muzyka Piotra Płechy²¹ – ma moc, aby zmieniać życie zgromadzonych osób²². By zilustrować ten punkt widzenia, zaprezentujemy kilka wypowiedzi dotyczących proroczego uwielbienia, zamieszczonych w magazynach „Ruah” oraz „Fronda”:

[...] Muzyk jest odpowiedzialny za objawienie się Chwały Bożej w zgromadzeniu. Chwała Boża się objawi i bracia będą uwolnieni od grzechu i chorób. Gdy wierzący dostroją się w jednym Duchu, otrzymują jedną wiarę, jeden umysł, jedno serce, a Bogu podoba się przebywać w takim zgromadzeniu [...]²³.

W innym numerze cytowanego magazynu czytamy:

[...] Czyż dzisiejsi muzycy chrześcijanie nie mają tej samej misji, co prorocy z Księgi Samuela, którzy „grając otoczyli Saula i skutek był taki, że stał się on nowym człowiekiem”? [...] Nie czytamy, że prorocy przekazali Saulowi jakieś werbalne przesłanie; wiemy, że mieli instrumenty, a „Bóg sam wytłumaczył wszystko Saulowi i przemienił jego serce” [...] Liderzy uwielbienia w świątyni Salomona prorokowali dźwiękiem: oni grali od Boga [...]²⁴.

W środowisku wstawieników dużą popularnością cieszą się płyty CD z nagrajami na żywo koncertami proroczego uwielbienia. W polskim

²⁰ A. Siemieniowski, *op. cit.* [dostęp: 20.09.2006].

²¹ Muzyk, lider uwielbienia, współpracował (jako basista) z Budką Suflera (1983–1986). W latach 1994–2002 przebywał za granicą, prowadząc lokalną służbę uwielbienia i ewangelizacji, a później grając z międzynarodowymi zespołami chrześcijańskimi. Współpracował m.in. z: New Life M, Deus Meus, Oweyo, Mate.O, Mietkiem Szcześniakiem oraz Evan Schoombie & AGGI Ministry (RPA), Peter Helms & Recabite Band (Holandia), Suzy Wills & Morning Star Band (USA), Don Potter (USA).

²² P. Płecha, *Podążać za Bogiem*, „Ruah” 2004, nr 26, s. 43.

²³ *Idem*, *Serce Dawida, czyli teologia rocka*, „Fronda. Pismo Poświęcone” 2004, nr 15/16.

²⁴ *Idem*, *Nowe dźwięki z serca Boga*, „Ruah” 2003, nr 25, s. 24.

środowisku na szczególną uwagę zasługuje, wydana w kieleckim wydawnictwie Rhema²⁵, czteroczęściowa seria zarejestrowana 18 kwietnia 1996 roku w czasie zorganizowanej przez Morning Star Fellowship Church konferencji zatytułowanej „Serce Dawida – uwielbienie i walka”. Rick Joyner²⁶ tak opisuje to wydarzenie:

[...] Nigdy wcześniej nie widzieliśmy tylu tak oddanych wielbiących i wstawienników, zebranych z tak wielkim poświęceniem i namaszczeniem. To nagranie pochodzi z tego spotkania. Uwielbienie w trakcie pierwszej sesji trwało dwie i pół godziny na takim poziomie intensywności, jakiego nigdy wcześniej nie osiągnęliśmy. Niesamowite było to, że prawie każde następne spotkanie wydawało się osiągać coraz wyższy poziom. Wiele razy każda wolna przestrzeń w audytorium wypełniona była ludźmi tańczącymi z całych swoich sił przed Panem. Zanim konferencja dobiegła końca, mogliśmy słyszeć i widzieć rzeczy, których nigdy wcześniej nie doświadczyliśmy. Byłem na wielu wspaniałych spotkaniach i konferencjach, ale nigdy nie czułem takiej obecności Pana, jak na tym spotkaniu. On naprawdę zamieszkał w chwale Swego ludu. Dlatego też było naszym celem, aby to nagranie w jakiś sposób ogarnęło to odczucie obecności Pana, jakie tam było. Wiele z tego, co się działo, było spontaniczne i czasami płynęło przez kilka minut, zanim „złapało wiatr”. Czasami uwielbienie, wypływając z tłumu, ogarniało mikrofony muzyków i zmieniało kierunek uwielbienia. Jednakże było na nim tak wielkie namaszczenie, że zdecydowaliśmy się, na ile to tylko było możliwe, aby wszystko to znalazło się na nagraniu, aby było one rzeczywiście „żywym” nagraniem. Kościół jest powołany do tego, aby być zarówno oblubienicą Chrystusa, jak i Jego armią. Ta Boża armia poprzedza wielki duchowy rozwój, a wielbiący i wojownicy zaczynają podejmować swoje zadanie. W czasie tej konferencji udzielone nam zostało bardzo dużo wo-

²⁵ Wydawnictwo związane z Kościołem Chrześcijańskim Wieczernik w Kielcach.

²⁶ Rick Joyner jest założycielem i dyrektorem „Morning Star Publications and Ministries” w Charlotte w Północnej Karolinie. Jest seniorem pastorem Morning Star Fellowship, działającej obecnie w Charlotte i Wilkesboro. Napisał ponad tuzin książek, jest także wydawcą „The Morning Star Journal” i „The Morning Star Prophetic Bulletin” oraz nowego dziennika młodzieżowego „The Message”. Nadzoruje Morning Star School of Ministry, The Morning Star Fellowship of Ministries i The Morning Star Fellowship of Churches. Wszystkie te organizacje służą wyposażaniu przyszłych liderów oraz pracy w budowaniu relacji wśród obecnych liderów. Rick Joyner i jego żona Julie mieszkają wraz z piętką dzieci w Północnej Karolinie.

jowniczego namaszczenia²⁷, do tego stopnia, że nieomal na naszych oczach dokonywał się duchowy wzrost w ludziach, którzy byli na niej obecni. Naszą modlitwą jest, aby tego rodzaju postawa w kroczeniu za naszym Królem i czynieniu wszystkiego ze względu na Ewangelię udzielona została wam poprzez to nagranie. Jest to czas, aby wielbić całym naszym sercem i maszerować naprzód w pewności, która pochodzi z przekonania, że imię Jezus zwycięży wszelkie zło, że światło jest mocniejsze od ciemności i ono zatriumfuje. On zwyciężył. Czas iść i ogłaszać Jego zwycięstwo [...]»²⁸.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednej zmianie, jaką wniosło uwielbienie muzyczne w polskich Kościołach. Chodzi mi tutaj o przeżywanie jedności i ekumenizmu. W trakcie organizowanych w Polsce dużych koncertów uwielbiających, takich jak np. zorganizowany 24 marca 2001 roku w kościele Świętej Trójcy w Warszawie koncert chóru Trzecia Godzina Dnia pt. *Wierzyć to znaczy chodzić po wodzie* (rejestrowany i wyemitowany w święta wielkanocne na antenie TVP2), można było zaobserwować, jak zacierają się granice denominacyjne pomiędzy uczestnikami. Według Andrzeja Siemieniewskiego pojęcie jedności w Duchu Świętym jest przesuwane w stronę jedności w przeżywaniu odczuwalnych manifestacji Ducha Świętego. Z takim właśnie odczuciem wielu uczestników uwielbień utożsamia pełnię jedności Kościoła jako jednej owczarni prowadzonej w uwielbieniu bezpośrednio przez Ducha Świętego. W tego rodzaju zgromadzeniu przestają mieć znaczenie orzeczenia biskupów, różnice doktrynalne macierzystych Kościołów czy problemy wynikające z dość częstych w Polsce wykluczeń z Kościoła katolickiego całych wspólnot charyzmatycznych. Taki pogląd ilustrują zamieszczone poniżej wypowiedzi:

Gdy cały kościół uwielbiał Boga z wielkim oddaniem i mocą, to wielu ludzi czuło się wręcz wewnętrznie przymuszonymi do wejścia do tego kościoła i przyłączenia się do uwielbienia Boga [...]. Powrót do

²⁷ Wojownicze namaszczenie – chodzi tu o pewnego rodzaju pochodzące od Jahwe „duchowe upoważnienie”, by iść i podejmować walkę duchową.

²⁸ Recenzja płyty *Vision*: <http://www.dobryskarbiec.pl/osc/cd-vision-p-591.html>, [dostęp: 20.09.2006].

zagubionej jedności to niezwykle dar. Wypada już tylko na zakończenie oczekiwać, aby ci wszyscy, którzy zostali odnowieni w darze jedności, potrafili przekazać go czy też go uprosić wszystkim zważonym środowiskom w Polsce²⁹.

Pragniemy, aby uwielbienie, które organizujemy, było znakiem jedności chrześcijan – zostawiamy różnice i to, co nas dzieli, a łączymy się w śpiewie i w uwielbieniu.

Uwielbienie Pana to najlepsza droga do ekumenizmu, jedności. Żadnych trudnych teologicznych tematów. Naszym wspólnym „mianownikiem” jest miłość Boża³⁰.

²⁹ M. Zalewska, *Tekst na temat spotkania w Rytychbłotach*, „Ruah” 2002, nr 20, s. 12.

³⁰ T. Nowak, *Pospolite ruszenie ku chwale Bożej*, „Ruah” 2003, nr 23, s. 23.

Bibliografia:

Chromiński R., *Mój rock z Jezusem*, „Słowo” 7-9 VI 1996.

Ćwiercz E., *Uwielbienie czyniące przetom*, „The Morning Star” (edycja polska) 2004, nr 3(27).

Encyklopedia of Religion, Communication and Media, red. D.A. Stout, New York 2006.

Hlebowicz A., *Rock buntu czy dobrej nowiny?*, „Nie z tej ziemi” 1998, nr 3.

Joyner R., *Ostatnia bitwa*, przeł. I. Marzecka, wyd. 2, Kielce 2004.

Joyner R., *Powołanie*, przeł. I. Marzecka, Kielce 1999.

Kot W., *Jeźdźcy Ewangelii*, „Wprost” 18 V 1997, nr 20.

Nowak T., *Pospolite ruszenie ku chwale Bożej*, „Ruah” 2003, nr 23.

Płecha P., *Nowe dźwięki z serca Boga*, „Ruah” 2003, nr 25.

Płecha P., *Podążać za Bogiem*, „Ruah” 2004, nr 26.

Płecha P., *Serce Dawida, czyli teologia rocka*, „Frona. Pismo Poświęcone” 2004, nr 15/16.

Siemieniowski A., *Ochrzczeni w jednym Duchu*, Wrocław 2002.

Szyjewski A., *Etnologia religii*, Kraków 2001.

Tenney T., *W pogoni za Bogiem*, przeł. B. Olechnowicz, Gorzów Wielkopolski 2005.

Zalewska M., *Tekst na temat spotkania w Rytychbłotach*, „Ruah” 2002, nr 20.

Nośniki audio-video:

Otis G., *Przeobrażone miasta*, The Sentinel Group 1999.

Źródła internetowe:

Jehl D.T., „Baltimore Stake-Out”. *Gatekeepers Rituals and Spiritual Warfare*, <http://www.intotruth.org/res/StakeOut.htm>, [dostęp: 21.09.2006].

Siemieniowski A., *Prorocze uwielbienie*, <http://apologetyka.katolik.net.pl/content/view/923/62/> [dostęp: 06.01.2007].

Tillin T., *Keepers of the Keys. The Gates and Gatekeepers of the New Order*, <http://www.intotruth.org/res/gatekeepers3.html>, [dostęp: 20.09.2006].

<http://www.dobryskarbiec.pl/osc/cd-vision-p-591.html>, [dostęp: 20.09.2006].

<http://www.integritymusic.com/christian/2/index3.html> [dostęp: 28.05.2008].

Andrzej Migda – jako religioznawca interesuje się biblistką, demonologią, mistycyzmem oraz psychologią religii. Szczególnie bliskie są mu zagadnienia związane z historią chrześcijaństwa, zwłaszcza protestantyzmu. Aktualnie doktorant Wydziału Filozoficznego UJ. Planowana dysertacja powstaje pod kierunkiem dr. hab. Zbigniewa Paska, prof. AGH, i będzie dotyczyć mistycyzmu protestanckiego w Polsce.